

Uchodźcy trzymani są w klatkach i na gołej ziemi

28 września 2015

Węgierski Komitet Helsiński opisuje nieludzkie warunki, w jakich przetrzymywani są uchodźcy syryjscy w obozie w miejscowości Röszke. Są to osoby, o których informowano m.in. w polskich mediach na przełomie sierpnia i września. Około 4000 ludzi zostało umieszczonych w obozie przeznaczonym dla 300 osób. Pierwsze 300 z nich umieszczono w klatkach. Pozostałych rozlokowano wokół obozu na gołej ziemi. Uchodźcy pozbawieni są dostępu do opieki zdrowotnej oraz bieżącej wody, co skutkuje zagrożeniem epidemiologicznym w obozie. Zgodnie z rządowymi dyrektywami, węgierskie media unikają pokazywania zdjęć oraz nagrań z kobietami i dziećmi spośród uchodźców, gdyż mogłyby one wzbudzać zbyt duże współczucie.

Szwedzki Urząd ds. Migracji spodziewa się w tym roku rekordowej liczby ponad 90 tys. wniosków o azyl. W ponad 9,5-milionowej Szwecji około 15 proc. ludności stanowią obcokrajowcy. Za integrację nowo przybyłych dzieci odpowiadają w Szwecji szkoły, natomiast dorosłym uchodźcom w dostosowaniu się do nowych warunków życia pomagają urzędy pracy. Imigranci mają m.in. zapewniony bezpłatny kurs języka szwedzkiego.

Nowo przybyłe dzieci zanim dołączą w szkole do normalnej klasy najpierw są do tego przygotowywane. Przez kilka tygodni lub miesięcy w kilkusobowych grupach uczą się języka szwedzkiego. Każdemu dziecku przysługuje wsparcie tłumacza. Taki opiekun pomaga w komunikacji ucznia z nauczycielem oraz rodziców ze szkołą. W placówkach edukacyjnych dzieci imigrantów mają także prawo do nauki swojego ojczystego języka. Wynika to z założenia, że wielokulturowość wzbogaca społeczeństwo Szwecji, a znajomość języków ułatwia kontakty międzynarodowe, przyczyniając się do wzrostu eksportu. Specjalną troską otaczani są niepełnoletni lub nastolatki, którzy przybywają

do Szwecji bez rodziców lub opiekunów prawnych. Lokowani są oni w specjalnych domach, gdzie pod opieką pedagogów przygotowuje się ich do startu w dorosłe życie. Wspólnie prowadzą gospodarstwo domowe, a do ich obowiązków należy np. przygotowywanie posiłków. Niepełnoletnim przydzielani są kuratorzy, którzy pomagają im w sprawach administracyjnych związanych z procesem uzyskania azylu. Młodsze dzieci trafiają do rodzin zastępczych.

W Szwecji gminy zapewniają imigrantom bezpłatne kursy języka szwedzkiego. Zajmują się tym wyspecjalizowane szkoły (Sfi), w których naukę języka można rozpocząć od podstaw. Możliwy jest specjalny poziom dla analfabetów. Szkoły Sfi powtarzają cyklicznie ten sam program, uczeń może dołączyć w dowolnym momencie, a czas nauki zależy od postępów. W wielu gminach dostępne są specjalistyczne kursy Sfi uczące zagadnień związanych z konkretnym zawodem, np. język szwedzki dla personelu medycznego lub inżynierów. Integracji w Szwecji sprzyja dobrze rozwinięty system szkolnictwa dla dorosłych. Umożliwia on kontynuację lub nadrobienie zaległości w nauce. W gminnych centrach kształcenia ustawicznego można umówić się z doradcą, którego obowiązkiem jest pomoc w wyborze ścieżki edukacji.

Program dla nowo przybyłych dorosłych imigrantów prowadzą szwedzkie urzędy pracy. W jego ramach imigrant uzgadnia z doradcą plan działań, którego celem jest znalezienie pracy. Może to być nauka języka szwedzkiego, praktyka, kurs zawodowy lub uczestnictwo w zajęciach wiedzy o szwedzkim społeczeństwie. W zamian imigrant otrzymuje zasiłek w wysokości 6468 koron (ok. 2,9 tys. zł), ale musi wykazać się obecnością na wybranych przez siebie zajęciach. Urzędy pracy oferują imigrantom także pomoc psychologów oraz pracowników socjalnych. Wielu uchodźców ma problem z kulturową integracją z powodu traumy. Na tym polu państwowe urzędy wspomagają organizacje pozarządowe. W Sztokholmie Szwedzki Czerwony Krzyż oferuje uchodźcom pomoc psychologiczną.

W szwedzkich urzędach oraz służbie zdrowia można bezpłatnie prosić o pomoc tłumacza. W wielu miejscach imigranci mogą przeczytać informacje napisane prostymi zdaniami z wykorzystaniem podstawowych wyrazów języka szwedzkiego. Takie wiadomości nadaje też w jednym z programów publiczne Szwedzkie Radio SR. Istnieje gazeta dostosowana do potrzeb osób, które nie znają biegle języka. W integracji szwedzkie gminy i organizacje pozarządowe są wspierane także przez biblioteki oraz protestanckie parafie. Organizują one spotkania dla dzieci i dorosłych, podczas których można poćwiczyć język.

Jeśli konfliktu w Syrii nie uda się uregulować, to Europa ledwie da sobie radę z napływem kolejnych milionów uchodźców. W tym kontekście niemieccy politycy coraz częściej mówią o konieczności rozmów z prezydentem Syrii Baszarem al-Assadem i przywróceniu relacji z Rosją. „Niekończący się napływ uchodźców do krajów Unii Europejskiej zmienił równowagę sił w konfrontacji między Europą a Rosją” – uważa dziennikarz niemieckiego radia Deutschlandfunk Klaus Remme. Jego zdaniem, jeśli konfliktu w Syrii nie uda się uregulować, to Unia Europejska nie poradzi sobie z napływem milionów uchodźców, a konsekwencje mogą być nieprzewidywalne. „Konsekwencją tej krytycznej sytuacji było przyznanie konieczności przeprowadzenia rozmów z al-Asadem. (Wicekanclerz Niemiec) Sigmar Gabriel wypowiedział jeszcze jedną gorzką prawdę: powinniśmy odzyskać Rosję” – zaznaczył niemiecki dziennikarz.

W piątek wicekanclerz Niemiec Sigmar Gabriel mówił o konieczności poprawy relacji z Rosją i współpracy z nią w Syrii. „Długotrwałe sankcje i prośby o współpracę nie łączą się ze sobą, powiedział Gabriel. I ma on rację” – podkreślił Remme. Jego zdaniem, przez chwilę wydawało się, że Zachód może jednocześnie podtrzymywać sankcje wobec Rosji i, kiedy pojawi się taka potrzeba, współpracować z nią. Remme uważa, że teraz oświadczenia MSZ Niemiec na temat tego, że te dwie strony można rozgraniczyć, brzmią naiwnie.

Gazeta „Berliner Morgenpost” pisze, że coraz więcej

niemieckich polityków, w tym opozycja, popiera punkt widzenia Rosji, która nalega na negocjacje z prezydentem Syrii Baszarem al-Assadem. Jako pierwsza mówiła o tym Angela Merkel, która stwierdziła, że trzeba prowadzić rozmowy ze wszystkimi stronami syryjskiego konfliktu, w tym z al-Asadem. Wiceprzewodniczący frakcji CDU/CSU w Bundestagu Franz Josef Jung powiedział, że polityczne uregulowanie nie może być osiągnięte bez udziału Rosji i „w taki sposób konieczne jest zaangażowanie również al-Assada”. Lider opozycyjnej partii Zielonych Cem Özdemir podkreślił, że „jeśli negocjacje z al-Asadem przyniosą korzyści, to trzeba je przeprowadzić”. Wiceprzewodnicząca partii Die Linke Sahra Wagenknecht wezwała Angelę Merkel, by zgodziła się na udział Baszara al-Assada w rozwiązywaniu syryjskiego problemu i na zniesienie antyrosyjskich sankcji.

Sondaże opinii publicznej w Niemczech pokazują, że w rankingu polityków Merkel zajmuje najniższą pozycję od czasu objęcia urzędu kanclerza federalnego. Kanclerz Niemiec Angela Merkel traci poparcie wśród mieszkańców kraju. Po raz pierwszy spadła na czwarte miejsce w rankingu polityków, który sporządza „Der Spiegel” na podstawie sondaży opinii publicznej razem z telewizją ZDF. Pierwsze miejsce, według badań, zajmuje obecny minister spraw zagranicznych Niemiec Frank-Walter Steinmeier (67%). Drugie – minister finansów Wolfgang Schäuble (65%), trzecie – prezydent Joachim Gauck (64%). Angela Merkel znalazła się na czwartej pozycji (63%), tracąc od czerwca 5% poparcia Niemców. To najgorszy wynik w całym okresie zajmowania przez nią urzędu kanclerza Niemiec – pisze „Deutsche Welle”. Piąte miejsce przypadło wicekanclerzowi Sigmarowi Gabrielowi (56%), który 26 września mówił o ewentualnym zniesieniu sankcji wobec Rosji i o polepszeniu relacji z Moskwą. Jak pisze „Der Spiegel”, ten polityk w ostatnim czasie podniósł swój ranking popularności o 7%. Zdaniem niemieckiej gazety, spadek popularności Merkel wśród Niemców związany jest z kryzysem migracyjnym w Unii Europejskiej.

Niektórzy eksperci i proimigracyjni politycy twierdzą, że napływ uchodźców z Syrii oraz imigrantów z krajów muzułmańskich przyniesie korzyści europejskiej gospodarce. Na początek możemy spojrzeć na statystykę przestępstw w Danii (patrz obok), według pochodzenia sprawcy (uwzględnia ona czynnik wiekowy, ekonomiczny i socjalny). Muzułmańscy imigranci (w tym wypadku z Libanu) popełniają najwięcej przestępstw. Syryjczycy, którzy według europejskich elit są wysoko wykwalifikowanymi ludźmi chcącymi pracować, są grupą z najwyższym odsetkiem bezrobotnych.

Oto fragment artykułu ze strony Altinget.dk: „Imigranci z Libanu oraz ich potomkowie mają najwyższy wskaźnik przestępczości spośród wszystkich grup etnicznych w Danii. Zgodnie z najnowszymi badaniami (pochodzą z 2013 roku) wskaźnik przestępczości wśród Libańczyków płci męskiej wynosi 254/100 nawet po skorygowaniu go o wiek i status społeczny. Bez tej korekty byłby jeszcze większy. Ten sam wskaźnik dla Duńczyków wynosi 98. Podobnie kiepsko Libańczycy wypadają na rynku pracy. W grupie wiekowej 30-59 lat pracuje zaledwie 30,4%, podczas gdy w tej samej grupie etnicznych Duńczyków zatrudnionych jest 82,3%. Liczby te odnoszą się do kobiet i mężczyzn, ale nie obejmują ich potomków urodzonych już w Danii. Jednak statystyki pokazują, że i w tej grupie odsetek pracujących jest podobnie mały. Uchodźcy i imigranci z Libanu są specjalną grupą, ponieważ zawiera się w niej wielu Palestyńczyków, którzy dorastali tam w obozach dla uchodźców. Ta sytuacja nie dotyczy Irakijczyków, jednak współczynnik przestępczości w tej grupie jest również wysoki. Spośród imigrantów i uchodźców z Iraku w grupie wiekowej 30-59 lat pracuje zaledwie 32,8%. Czyli niewiele więcej niż Libańczyków. Współczynnik przestępczości wśród męskiej części Irakijczyków wynosi 166 i nawet po skorygowaniu go o wskaźniki wieku i socjalne pozostaje wciąż znacznie powyżej średniej.”

W czasie kiedy rząd Izraela z premierem Netanjahu na czele informuje, że jego kraj nie przyjmie imigrantów z Syrii i

Afryki Północnej oraz odgrodzi się murem od Jordanii różne organizacje żydowskie, wspierane przez izraelski rząd pomagają uchodźcom w znalezieniu bezpiecznego schronienia w Europie. Dostarczają im żywność oraz leki, rozdają mapy i wskazówki dotyczące najdogodniejszych szlaków dotarcia do miejsc docelowych a także rekrutują tłumaczy języka arabskiego do pomocy w kontaktach z imigrantami. Jedną z takich organizacji wspierających masową imigrację do Europy jest IsraAid. Organizacja ta została założona w 2001 roku w celu niesienia pomocy humanitarnej w miejscach dotkniętych kataklizmem. IsraAid jest finansowana przez prywatnych dobroczyńców z Izraela oraz Stanów Zjednoczonych jednak najciekawszym sponsorem tej organizacji jest żydowski Zakon Synów Przymierza – B'nai B'rith, najstarsza nieprzerwanie działająca żydowska organizacja na świecie, stworzona na wzór ruchów masońskich i skupiająca wokół siebie tysiące łóż, założona w połowie XIX wieku w Nowym Jorku przez żydowskich masonów, którzy opuścili tradycyjną masonerię.

Głównym celem „Synów Przymierza” jest walka o interesy narodu żydowskiego na całym świecie oraz sprzeciwianie się tzw. antysemityzmowi. Trudno jednak doszukać się w finansowaniu organizacji wspierających zalew Europy przez imigrantów z Afryki oraz Bliskiego Wschodu realizacji interesu żydów czy państwa Izrael. B'nai B'rith jest znane z tego, że w Stanach Zjednoczonych przez dziesiątki lat zwalczało w przestrzeni publicznej religię chrześcijańską oraz poprzez amerykańską kinematografię i zakładanie wewnątrz amerykańskiego przemysłu filmowego łóż masońskich skupiających wyłącznie osoby pochodzenia żydowskiego, kręciło poprawnie polityczne filmy, które były zgodne z linią ideologiczną i polityczną narodu żydowskiego oraz państwa Izrael. W Polsce działanie tej organizacji zostało zdelegalizowane w 1938 roku, dekretem prezydenta Mościckiego, który zabraniał działalności na terenie Polski wszelakich organizacji opartych o ruchy wolnomularskie, jednak w 2007 działalność B'nai B'rith na terenie Polski została reaktywowana.

Autorstwo: wiatrak (1), jkl (2-6), Sputnik (7-10), Severus Snape (11-12), Adolf Rotshild (13-14)

Źródła: CIA.media.pl, Lewica.pl, pl.SputnikNews.com, Euroislam.pl, ZmianyNaZiemi.pl

Kompilacja 6 wiadomości: WolneMedia.net